



# AUTORYTETY W NASZYM ŻYCIU

NAUKA – KULTURA – MEDIA

REDAKCJA

ALAN BEROU D / MACIEJ KAWKA / MAREK KOCHAN



---

# **Autorytety w naszym życiu**

**Nauka – kultura – media**

---



# AUTORYTETY

W NASZYM ŻYCIU

Nauka – kultura – media

Redakcja

Alan Beroud, Maciej Kawka i Marek Kochan



Kraków 2025

Alan Beroud

Centrum Badań nad Politykami Publicznymi w Instytucie Dziennikarstwa i Stosunków  
Międzynarodowych przy Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

📄 <https://orcid.org/0000-0003-3161-9722>

✉ [beroudalan@gmail.com](mailto:beroudalan@gmail.com)

Maciej Kawka

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

📄 <https://orcid.org/0000-0001-7875-4767>

✉ [mk1762@poczta.onet.pl](mailto:mk1762@poczta.onet.pl)

Marek Kochan

Uniwersytet SWPS

📄 <https://orcid.org/0000-0001-9502-6171>

✉ [mkochan@swps.edu.pl](mailto:mkochan@swps.edu.pl)

© Copyright by Księgarnia Akademicka & individual authors, 2025

Recenzenci

dr Katarzyna Bąkowicz, dr hab. Henryk Czubała

Opracowanie redakcyjne

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

Marta Jaszczuk

ISBN 978-83-8368-233-4 (druk)

ISBN 978-83-8368-234-1 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788383682341>

Na okładce wykorzystano ilustrację przedstawiającą bogów olimpijskich zamieszczoną w publikacji Ovide, *Les Métamorphoses d'Ovide*, t. 1, tłum. M.-G.-T. Villenave, Paris 1806-1807, s. nlb po s. 22

Publikacja dofinansowana przez Polskie Koleje Państwowe w Warszawie

**WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: [publishing@akademicka.pl](mailto:publishing@akademicka.pl)

<https://akademicka.pl>

---

## Spis treści

---

- PROF. DR HAB. JANUSZ KRUK**  
7 Słowo wstępne i otwarcie sympozjum
- 9 Wprowadzenie
- BOGDAN SZLACHTA**  
11 Autorytet w demokracji liberalnej? Wątpliwości historyka myśli politycznej
- KRYSTYNA KOWALIK, WIKTOR JAROSŁAW DARASZ**  
27 Wielcy językoznawcy w Polskiej Akademii Umiejętności
- ANDRZEJ BLIKLE**  
57 O roli autorytetów w turkusowych społecznościach samoorganizujących się zespołów
- WŁODZIMIERZ ZWONEK**  
75 Kilka refleksji o postawach polskich matematyków w latach świetności i w okresie próby
- MAREK KOCHAN**  
81 Kreowanie autorytetów w mediach poprzez sondaże opinii
- ALEKSANDRA RZYSKA**  
123 Oblicza autorytetu w dyskursie pedagogicznym
- ALAN BEROUD, ROBERT KŁACZYŃSKI**  
159 Józef Hen – literacka podróż pomiędzy epokami

**MACIEJ KAWKA**

- 171 O języku postprawdy, mowie nienawiści i autorytetach w macedońskich mediach (1991–2024)

**MIKOŁAJ KAWA**

- 205 Fenomen autorytetu literackiego Charlesa Bukowskiego
- 221 Indeks osobowy



PROF. DR HAB. JANUSZ KRUK

---

## Słowo wstępne i otwarcie sympozjum

---

„**Autorytety w postawach i języku Polaków**” to sympozjum zwołane z inicjatywy Komisji Medioznawczej PAU oraz Instytutu Prawa, Ekonomii i Administracji UKEN, a także Instytutu Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych UKEN, w porozumieniu z Wydziałem II Historyczno-Filozoficznym PAU. Program obrad zapowiada nadzwyczaj interesującą wymianę opinii o sprawach ważnych, zwłaszcza wobec powszechnego obecnie kultu egalitaryzmu w życiu społecznym.

Organizatorzy sympozjum oczekiwali ode mnie, oprócz otwarcia obrad w imieniu Wydziału II Akademii, wstępnych uwag o „potrzebie autorytetu w nauce”. Rzecz – to znaczy owa potrzeba – wydaje się oczywista. Nie czuję się jednak kompetentny, by ją roztrząsać. Nie jestem też na tyle śmiały, aby mimo wspomnianego niedostatku wygłaszać jakieś, z pozoru mądre, myśli. Sądzę natomiast, iż jako rodzaj motta dzisiejszych obrad warto przywołać znaną Newtonowską frazę: *standing on the shoulders of giants*. Istotnie bowiem dobre i znaczące osiągnięcia w znacznej mierze zawdzięczamy dokonaniom mistrzów i wielkich poprzedników. Bez tego nasze działania najczęściej są tylko „kreacją przez negację”. Burzymy to, co zastane, aby budować na gruzach, mając złudną nadzieję, że tworzymy rzeczy nowe i przełomowe.

Swój krótki wywód pozwolę sobie uzupełnić odwołaniem do niedawnej – zapamiętanej przeze mnie, bo ważnej – wypowiedzi pana profesora Piotra Sztompki<sup>1</sup>. Zwrócił on mianowicie uwagę, że w roli społecznej uczonego zawarty jest imperatyw nieustannego doskonalenia się, bycia lepszym od innych w swojej dziedzinie i od samego siebie jeszcze wczoraj. To niezwykle wymagające oczekiwanie. Trzeba

---

<sup>1</sup> Z głosu w dyskusji: P. Sztompka, *W obronie sukcesu (czytaj: uznania) w nauce*, [w:] *Sukces w nauce*, red. W. Lohmanowa, Kraków–Warszawa 2006, s. 101–102.

bardzo silnej motywacji, aby mu sprostać. W wielu innych zawodach wystarczy być dobrym. W nauce nigdy. Tu trzeba ciągle stawać się lepszym. Organizacja nauki musi przy tym zapewniać bodźce do ustawicznego doskonalenia się – od terminowania do mistrzostwa. Nauka jest sferą elitarną i hierarchiczną. Kolejne są stopnie, tytuły i członkostwa w akademiach, w niektórych dyscyplinach aż do Nobla. Wszystkie te szczeble są coraz wyższymi symbolami uznania i miarami autorytetu w nauce. Drabina tego doskonalenia nie kończy się nigdy. Nie można – a w każdym razie nie powinno się – napisać pracy gorszej niż poprzednio, dokonać odkrycia mniej znaczącego. Bez rozbudowanej, hierarchicznej, wieloszczeblowej struktury uznania postęp naukowy byłby nie do pomyślenia, nauka zaś nie posiadałaby wewnętrznej dynamiki i ekspansywności, która czyni z niej siłę zmieniającą na lepsze ludzki świat.

---

## Wprowadzenie

---

W październiku 2009 r. CBOS opublikowało komunikat z badań pt. *Wzory i autorytety Polaków*<sup>1</sup>. Punktem wyjścia przeprowadzonych badań była „teza o upadku autorytetów i braku wzorów osobowych zarówno w działalności publicznej, jak i w życiu publicznym”. Ankieterzy postawili również pytania: „Czy wzorce do naśladowania są obecnie ludziom potrzebne?” oraz „Kim są osoby uznawane przez badanych za autorytety?”. Po blisko 15 latach od tych badań jako Komisja Medioznawcza Polskiej Akademii Umiejętności chcielibyśmy podążyć ich tropem i, nieco modyfikując tematykę, zapytać wybitnych przedstawicieli poszczególnych dyscyplin oraz obszarów polskiej nauki o to, w jaki sposób ich mistrzowie wpłynęli na rozwój i kształt ich karier jako badaczy i nauczycieli akademickich. I dlaczego stali się wzorem doskonałości naukowej, a niekiedy także postawy etycznej?

Uznając aktualność tej tematyki w życiu Polaków, nie chcielibyśmy wszakże jedynie naśladować ankieterów CBOS. Pragnęlibyśmy prześledzić ten problem w komunikacji społecznej i mediach oraz funkcjonujących w nich narracjach i dyskursach. Interesujące są również opinie znajdujące się w dziełach i tekstach niewątpliwych autorytetów na temat osób i mistrzów, którzy zainicjowali dążenie do doskonałości naukowej lub w opinii innych tę doskonałość już osiągnęli. Czy miarą doskonałości naukowej i autorytetu w danej dziedzinie mogą być liczba cytowań, powszechność publikowanych dzieł (liczba wydań jako miara ich popularności) lub opinie formułowane w postępowaniach awansowych (profesorskich), które dzisiaj można łatwo znaleźć w internecie?

---

<sup>1</sup> Centrum Badania Opinii Społecznej, *Wzory i autorytety Polaków*, komunikat z badań, Warszawa, październik 2009, [online] [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_134\\_09.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_134_09.PDF), 15 I 2025.

Naszym zdaniem o autorytecie decydują nie tylko dokonania naukowe poszczególnych osób (uczonych), ale także – a dzisiaj może przede wszystkim – opinie obecne w przestrzeni publicznej w narracjach i dyskursach na ich temat. Zachodzenie na siebie tych dwóch obszarów: faktycznych osiągnięć naukowych oraz opinii o nich może pomóc w budowaniu autorytetów lub skutecznie je niszczyć, tworząc pozorne autorytety lub niby-autorytety w imię iluzorycznej solidarności wspólnot badaczy.

Refleksji naukowej domagają się narodziny, rozwój i upadek autorytetów w poszczególnych dziedzinach wiedzy: prawie, medycynie, naukach o komunikacji społecznej i mediach, filozofii, etyce, zarządzaniu, historii, politologii, filologii, językoznawstwie. Kim są wielcy przedstawiciele tych dyscyplin? Co decyduje o ich wzlotach i upadkach w przestrzeni komunikacji naukowej, publicznej i medialnej? Co sprawia, że autorytety mogą niszczyć autorytet innych wybitnych uczonych? Przy czym chcielibyśmy się skupić na tych dziełach (narracjach, dyskursach i dokonaniach) w przestrzeni komunikacji społecznej, które budują, a nie niszczą autorytety Polaków i są dla nich wzorem do naśladowania.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja w jakimś stopniu odpowie na powyższe pytania i zaciekawi szersze grono Czytelników.

**BOGDAN SZLACHTA**

---

## Autorytet w demokracji liberalnej?

---

Wątpliwości historyka myśli politycznej

### STRESZCZENIE

Autorytet, kategoria kojarzona zwykle z powagą i zestawiana krytycznie z kategorią władzy, odnoszona była już to do instancji apersonalnych, jak prawo czy organ publiczny w rodzaju senatu, już to do osób cechujących się np. wyjątkową zdolnością poznawczą lub wyjątkową relacją z bóstwami albo Bogiem. Bywa, że jest on traktowany jako cecha, świadcząca przykładowo o ciągłej tożsamości danej grupy, przez nikogo nienadawana, bywa jednak również traktowany jako rzecz posiadana: w jednych ujęciach autorytetem się jest, w innych się go ma. Historyk myśli politycznej stara się odróżnić autorytet od władzy, ukazać, jak był on w niej ujmowany, a także unaocznic problematyczność stosowania tej kategorii nie tylko wobec faktu, że jest źródłosłowem dla autorytaryzmu, ale także wobec podważania zasadności istnienia autorytetów osobowych nade wszystko w demokracjach liberalnych, zwłaszcza w społeczeństwach coraz bardziej wielokulturowych.

### SŁOWA KLUCZOWE

autorytet, władza, liberalizm, demokracja liberalna, chrześcijaństwo, jednostka

### SUMMARY

#### **Authority in Liberal Democracy? Doubts of the Historian of Political Thought**

Authority, a category usually associated with seriousness and critically juxtaposed with the category of power, has referred to either apersonal instances, such as the law or a public body such as the Senate, or to people characterized, for example, by exceptional

cognitive ability or a unique relationship to deities or God. It is sometimes treated as a feature, e.g. testifying to the continuous identity of a given group, not given by anyone, but it is also sometimes treated as a possession in some approaches one is an authority, in others one has it. The historian of political thought tries to distinguish authority from power, to show how it was perceived in it, and to show the problematic nature of using this category not only considering the fact that the term 'authoritarianism' is derived from it, but also in the face of undermining the legitimacy of the existence of personal authorities, above all in liberal democracies, especially in increasingly multicultural societies.

## KEYWORDS

authority, power, liberalism, liberal democracy, Christianity, individual

Czymże jest autorytet lub powaga? Czy różnią się one od władzy kojarzonej z „nagą” przemocą bądź siłą<sup>1</sup>? Czy autorytetem się jest czy też się go posiada? Czy czyjeś znawstwo w jakiejś dziedzinie jest racją uznania za autorytet lub przydania powagi komuś przez innych, być może odbiorców jego orzeczeń? Czy zasadne jest mówienie o osobowości autorytarnej kogoś, kto się poddaje lub oczekuje oddziaływania innego? Czy autorytaryzm jako nazwa systemu politycznego opartego nie na swobodnej debacie, ale na decyzjach jednego ośrodka, została ukuta zasadnie w oparciu o łaciński termin *auctoritas*, odsyłający nie do narzucania woli przez kogoś, lecz do dobrowolnego uznawania czyichś orzeczeń jako opartych na poznaniu, dawności lub innych racjach<sup>2</sup>?

<sup>1</sup> Łacina odróżnia *auctoritas* (powaga) i *potestas* (władza, siła albo potęga), podobnie angielski (choć coraz wyraźniej zrównuje się w nim *authority* i *power*) i polski, w którym wciąż wypowiada się formułę „autorytet władzy”; zamazywanie różnic znaczeniowych obu kategorii sprawia, że zarówno powagę bądź autorytet, jak i władzę traktuje się jako nadawaną przez kogoś i przez kogoś innego otrzymywaną.

<sup>2</sup> Pojęcie autorytaryzmu, fałszujące klasyczny sens autorytetu, zyskało aprobatę mimo dostrzeżonej zależności wzrastania nacisku ze strony władzy autorytarnej w miarę słabnięcia rzeczywistych autorytetów i postulatu oparcia ładu państw demokratycznych na autorytecie rządu raczej niż wielu tradycyjnych autorytetach. Dla przedstawicieli frankfurckiej i „nowej lewicy”, bagatelizujących zastrzeżenia formułowane już w połowie XIX w. przez Alexisa de Tocqueville’a, zniesienie autorytetów kojarzonych z „ciałami pośredniczącymi” winno zostać dopełnione nie tylko rozbrojeniem „maszyn uprzedmiotawiających” jednostki, w rodzaju prawa czy języka, lecz także zmianą warunków społecznych wzmacniających osobowości autorytarne kształtowane przez rodziny, które preferują surowe wychowanie i mają skłonność do ulegania ideologiom i ludziom uznawanym za autorytety, a zarazem do bycia autorytetem dla innych

Pytania można mnożyć, bo skojarzeń z terminem „autorytet”, odróżnianym od terminu „władza”, jest wiele. Historyka myśli politycznej zajmuje choćby złożenie „autorytet władzy”: chodzi o autorytet bądź powagę czegoś niespersonifikowanego czy o autorytet i powagę kogoś, kto – zgodnie z najczęściej przyjmowanym określeniem władzy – zdolny jest lub nawet władny narzucić swą wolę odbiorcom od niego zależnym? Historyk pyta zatem i o to, kto raczej niż co jest powagą lub autorytetem albo cieszy się powagą lub autorytetem niby jakąś rzeczą, dzięki której wpływa na innych, i o to, na czym zasadza się jego powaga lub autorytet. W złożeniu „autorytet władzy” wskazuje on zwykle, po pierwsze, na piastuna bądź piastunów władzy, którzy są lub pragną być poważani, na tego zatem lub tych, którzy mają być autorytetami lub mają zyskiwać powagę, po drugie zaś, że są autorytetami lub zyskują powagę ze względu na jakieś swoje cechy czy właściwości<sup>3</sup>. Obie kwestie są interesujące i wymagają choćby krótkiego omówienia.

Przypisywanie powagi bądź autorytetu niespersonifikowanej „instancji” jest zabiegiem znanym od tysiącleci: Grecy mówili o powadze prawa przeciwstawianego wyzutym zapewne z powagi „rządom ludzi”, Rzymianie o powadze senatu, nie zbioru reguł zatem, lecz organu władzy publicznej istniejącego obok innych organów, które – w przeciwieństwie do niego – stosowały przemoc, uciekały się do

---

i podporządkowywania ich sobie. Postmoderniści otwarcie dążą do zniesienia autorytetów, które są uznawane za źródło nie tylko zniewolenia człowieka, ale i represji (w szczególności postulat porzucenia idealnego modelu średniowiecznego chrześcijaństwa, wiążący autorytet Pisma Świętego z autorytetem instytucji, za jaką uznawany jest Kościół głoszący projekt moralny o uniwersalistycznym walorze).

<sup>3</sup> Często wspomina się w związku z tymi zagadnieniami Maksa Webera, który odróżniał autorytety: tradycyjny (oparty na przekonaniu, że ktoś ma prawo panowania odziedziczone po przodkach, pochodzące od Boga lub wynikające ze „świętej” tradycji), legalno-racjonalny (władza osiągnięta zgodnie z procedurami obowiązującymi w danej społeczności) i charyzmatyczny (gdy rządzący wyróżnia się szczególnymi cechami, choćby świętością lub bohaterstwem), przy czym dwa ostatnie miały upodabniać się czy ewoluować ku pierwszemu. W socjologii współczesnej – korzystającej z tej klasyfikacji, mimo że kładzie się w niej akcent na zasadniczą bliskość autorytetu i władzy – kategoria autorytetu odnoszona jest nie tylko do osoby lub instytucji cieszącej się uznaniem i szacunkiem tzw. opinii publicznej, lecz także do idei, poglądu, prawa, a nawet sumienia, przy czym autorytet określa nie tyle osobę (X jest autorytetem), ile posiadaną przez nią właściwość (X ma autorytet lub cieszy się nim). Stosowanie tego pojęcia wiąże się dzisiaj głównie z popularnością uzyskiwaną przez kogoś dzięki mediom: „posiadaczem” autorytetu, cieszącym się powagą również w zakresie rozstrzygnięć moralnych, bywa znany literat lub aktor, którego sądy wpływają na opinie odbiorców; uznawany on zatem bywa za „autorytet” z racji bycia powszechnie znanym. Niekiedy wszakże w danym środowisku znajduje się lub nawet kreuje autorytety osobowe ze względu na ich wyróżnianie się na tle innych, większą rozpoznawalność lub „oryginalność” albo i „większą wiedzę” czy „doświadczenie”. Wszystkie te odesłania można rozpoznać źródłowo w różnych okresach rozwoju także refleksji politycznej.

używania siły. Pierwsi odsyłali niekiedy, jak Platon, do treści pojęciowych, idei przez nikogo niekształtowanych, niezależnych tedy od czyjejkolwiek woli, nawet bogów, drudzy – jak Polibiusz czy Cynceron – do tego, co sprawdzone w czasie jako jeden z kilku elementów kształtującego się „ustroju mieszanego”. Powagę miało w sobie to, co rozumne, lub to, co dawne i sprawdzone, co nieuwarunkowane zmiennymi opiniami lub co okazało się przez wieki użyteczne czy pożyteczne. Odesłania charakterystyczne dla Greków i Rzymian nie były potwierdzane, a być może nawet nie były honorowane przez piastunów władzy publicznej: walki nie tylko poszczególnych greckich miast-państw, ale także znajdujących się w nich frakcji politycznych, zmagania różnych opcji politycznych w Rzymie republikańskim zwieńczone budową podstaw jedynowładztwa najpierw o walorze pryncypatu, a następnie dominatu, ujawniały pozorność oczekiwań, iż prawo stanie się „bezosobowe” i żadna fakcja nie opanuje jakiegoś organu władzy publicznej. Już Arystoteles biadał, że możliwa jest demokracja jako nazwa anarchii, gdy prawo stanie się zespołem reguł ustanawianych arbitralnie przez większość nieuwzględniającą nawet skłonności występujących w naturze gatunkowej wszystkich ludzi, a Cynceron umierał świadom upadku republiki wskutek wzmożenia nierozumnych walk między grupami społecznymi. Już w starożytności zatem uświadomiono sobie, że wiązanie powagi bądź autorytetu z tym, co abstrakcyjne, z normami bądź organami, a być może nawet z całością społeczną zwaną rzecząpospolitą, rodzi rozliczne problemy w rzeczywistości znających różne grupy o rozbieżnych interesach, pełnej ludzi powodowanych różnymi pożądaniami, które czynią ich przeciwnikami raczej lub konkurentami innych niż ich braćmi. Już wówczas jednak wiadano też, że powagą bądź autorytetem może być – obok prawodawcy ustanawiającego normy dla pożytku całości, a nie jakiejś części, oraz obok organu kontynuującego dziedzictwo sięgające aktu założycielskiego – grupa mająca szczególną relację z osobowym Bogiem. Wszak opisane w księgach Starego Testamentu doświadczenia ludu spajanego początkowo pamięcią o patriarchach, następnie zaś wyprowadzonego przez Boga z niewoli politycznej narzuconej przez innego człowieka unaoczniały szczególną relację narodu wybranego, którego powaga bądź autorytet zapowiadały prowadzenie innych ludów ku Jedynemu nie wskutek stosowania przemocy, lecz zaproszenia do naśladowania. Powaga bądź autorytet prawa i senatu nie były przez kogoś nadawane, niemniej były lub miały być honorowane przez tych, którzy ich nie mieli w sobie i dlatego nie byli zdolni nadać ich komukolwiek. Powaga bądź autorytet narodu wybranego był już jednak zakorzeniany w Tym, który powagą bądź autorytet w sobie miał jako pierwszy. Prawo i senat nie miały powagi bądź autorytetu od kogoś, nie miał ich też od nikogo Ten, który był jedyny. I one zatem, i On były raczej lub być miały autorytetami, a nie posiadały ich z czyjegoes nadania. Sytuacja narodu wybranego, którym u chrześcijan stanie się Kościół, jest wszakże inna. Dla historyka myśli politycznej starożytności



i średniowiecza szczególne znaczenie ma właśnie przejście od ujęć „klasycznych”, przedchrześcijańskich – odsyłających już to do bezosobowego rozumu, jak zwykle u Greków, już to do bezosobowej dawności, jak zwykle u Rzymian – do ujęć kładących akcent na osobową relację między Bogiem jako Stwórcą a człowiekiem jako bytem stworzonym, osadzonym w ładzie ustanowionym przez potężniejszy od niego osobowy Byt, który przewidział w nim i władzę, i legitymację do jej sprawowania.

To przejście ma decydujące znaczenie także dla rozważań dotyczących powagi bądź autorytetu oraz władzy, bo i powaga bądź autorytet, i władza tkwić będą zrazu w Bogu, w Jedynym, niby w źródle, z którego nikt nie może zaczerpnąć, ale z którego ktoś może coś otrzymać. Na tym przeświadczeniu opiera się w szczególności kluczowa dla „tożsamości Zachodu” – jak się niekiedy uznaje – dystynkcja nie spraw należących do Boga albo do Cezara, jak w formule Jezusa Chrystusa, ale spraw duchowych i doczesnych, jak w formule św. Gelazego ze schyłku V w.: i autorytet, i władza tkwią zrazu w osobowym źródle (czy raczej Źródle) – Bogu (Chrystusie). On to udziela jednemu z Apostołów, a przez sukcesję apostołską innym biskupom autorytetu, On też udziela władzy już to ludowi, który przenosi ją na jej piastuna przez lud ustanawianego, już to władcy politycznemu pozostającemu w szczególnej z Nim relacji. I powaga bądź autorytet są już nadawane, i władza; i powaga bądź autorytet są niby rzecz przekazywane komuś, i władza. Niepodobna w tym ujęciu odwoływać się już do rozumu lub dawności, należy bowiem odwoływać się do woli osobowego Bytu, który czegoś zechciał, przewidział w Stworzeniu lub w historycznym swym dziele powagę bądź autorytet, a także władzę. Można zatem rzec, że o ile władza bywała traktowana przez myślicieli „klasycznych” jako przez kogoś przekazywana, jakby zrazu była nie w tym, kto ją zyska, lecz w tym, kto ją przekazuje (dość wspomnieć ustawę *lex Regia*, na mocy której rzymski lud miał przenieść, scedować swą władzę na króla; u Platona nawet pojawia się problem wyposażania przyszłych królów-filozofów w ich niezwykłą „misję prawodawczą”, wymagającą trudzenia się około dotarcia do i rozeznania treści idei w rodzaju „sprawiedliwość” czy „człowieczeństwo”), o tyle powaga bądź autorytet nie były zależne od niczyjej woli, lecz opierały się na dawności lub rozeznaniu tego, co poznawczo dostępne choćby dla króla-filozofa. Można też jednak rzec, że chrześcijanie wskazali poza-ludzką instancję wyposażającą człowieka i w powagę bądź autorytet, i we władzę. Można, oczywiście, pytać, czy ta fundamentalna zmiana wpłynęła na rozważania dotyczące wyposażania człowieka w wiedzę przez Boga, czy potrzebna stawała się iluminacja lub „Boska intuicja”, łaska lub – ogólniej – jakaś Boża ingerencja gwoili ukonstytuowania nie tyle autorytetu deontycznego, zdolnego ujawnić powinności ciążące na nim i wszystkich innych ludzkich podmiotach, ile autorytetu epistemicznego, zdolnego poznać, uchwycić rzeczywistość przez Boga ustanowioną. Można pytać, czy skutkiem osłabienia znaczenia rozumu i dawności, umocnienia zaś

*Książka Autorytety w naszym życiu.  
Nauka – kultura – media* ukazuje  
funkcjonowanie autorytetów  
jako symboli prestiżu i uznania –  
w mediach, w nauce i kulturze  
literackiej, w pedagogice,  
w demokracji liberalnej. Problem ich  
naśladowania jest dziś przedmiotem  
krytycznej refleksji – dyskusji, gestów  
afirmacji lub kontrkulturowej negacji.

Autorytety podtrzymują porządek  
społeczny i są wpisane w życie  
kultury, wpływają na ich rozwój,  
trwanie i dominację.

Henryk Czubala



<https://akademicka.pl>

